

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko (spr.)

Sędziowie: SSO Jerzy Andrzejewski

SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2016 r.

sprawy M. J. i A. P.

oskarżonych z art. 212 § 2 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika

od wyroku Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 16 listopada 2015 r. w sprawie sygn. akt II K 372/15

1. uchyła zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego M. J. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Śremie do ponownego rozpoznania,
2. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
3. zasądza od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego A. P. kwotę 840 zł tytułem kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym,
4. zwalnia oskarżyciela prywatnego od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sławomir Olejnik Anna Judejko Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 16 listopada 2015 roku w sprawie II K 372/15 Sąd Rejonowy w Śremie uniewinnił oskarżonych A. P. i M. J. od popełnienia czynu z art. 212 § 2 k.k.

W dalszych punktach wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu.

Apelację od ww. wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na ustaleniu, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im czynu, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów i ustalony na jej podstawie stan faktyczny winien prowadzić do wniosków przeciwnych, albowiem zarówno tytuł artykułu jak i zawarta w nim treść ma oczywisty charakter pomówienia.

Przy tak sformułowanym zarzucie skarżący wniósł o zmianę ww. wyroku i znanie oskarżonych winnymi zarzucanego im czynu oraz wymierzenie im stosownej kary oraz o zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi prywatnemu z urzędu.

Oskarżyciel prywatny w apelacji własnej wskazał, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił przesłanek wydanego wyroku uniewinniającego i nie dokonał oceny stanu faktycznego, nie uwzględniając zarazem skutków jakie dla skarżącego miało działanie oskarżonych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez skarżącego okazała się jedynie częściowo zasadna, czego skutkiem było uchylene wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w tej części, w jakiej dotyczył on oskarżonego M. J..

W pozostałym zakresie argumentacja apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie, w związku z czym wyrok Sądu Rejonowego w części dotyczącej A. P. utrzymać należało w mocy. Ustalenia faktyczne, które doprowadziły do uniewinnienia A. P. od stawianego mu zarzutu popełnienia czynu z art. 212 § 2 k.k. nie budziły zastrzeżeń Sądu Okręgowego co do ich prawidłowości.

Jak bowiem wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zespół (...) jako redakcji regionalnej (...) – jest autonomiczny i samodzielnie podejmuje decyzje dotyczące publikacji określonych materiałów prasowych. Do obowiązków A. P. jako redaktora naczelnego (...) nie należy zatem weryfikacja artykułów pojawiających się na szpaltach (...) czasopisma, brak jest wobec tego podstaw do przyjęcia, że uczestniczył on w przygotowaniu, czy opublikowaniu artykułu będącego przedmiotem niniejszego postępowania. A. P. z treścią artykułu uznawanego przez oskarżyciela prywatnego za znieważający zapoznał się dopiero po jego zamieszczeniu w 114 numerze (...) i w żaden sposób nie miał wpływu na jego treść ani też nie weryfikował go, w związku z czym nieuzasadnionym było zarzucanie mu popełnienia czynu z art. 212 § 2 k.k. w związku z treścią powołanej wyżej publikacji. Jakkolwiek skarżący zakwestionowali wyrok Sądu Rejonowego w całości, w wyżej wskazanym zakresie nie zawarli jednak we wniesionych środkach odwoławczych jakichkolwiek argumentów, które byłyby w stanie podważyć trafność wyżej przytoczonej argumentacji.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań Sąd Okręgowy pragnie w pierwszej kolejności zwrócić uwagę, iż rolą sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji jest rzetelne przeprowadzenie postępowania, w szczególności zebranie pełnego materiału dowodowego, który pozwoliłby na dokonanie ustaleń faktycznych w badanej sprawie. Sąd orzekający w sprawie winien nade wszystko dążyć do ustalenia rzeczywistego przebiegu danego wydarzenia będącego przedmiotem określonego postępowania, co wprost wynika z art. 2 § 2 k.p.k., a podstawę wszelkich rozstrzygnięć winny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Jednym z podstawowych obowiązków Sądu orzekającego, od którego zależy prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy, jest przeprowadzenie postępowania nie tylko zgodnie z przepisami proceduralnymi ale również przeprowadzenie wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie osoby oskarżonej i to w sposób określony przepisami procedury karnej. Jednocześnie należy wskazać, iż analiza dowodów poczynionych przez Sąd znaleźć winna pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czynić powinno zadość wymogom art. 424 § 1 k.p.k., jest to bowiem warunkiem przeprowadzenia w pełni kontroli instancyjnej. Uzasadnienie winno zawierać zarówno wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i na jakiej podstawie oparł wnioskowanie w sprawie, jak i wskazanie jakim dowodom Sąd nie dał wiary i z jakich powodów. Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy Sąd ten wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2005 r. sygn. V KK 360/2004).

Należało jednak stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie uczynił w pełni zadość wszystkim wskazanym wyżej obowiązkom. Analiza akt sprawy, w tym w szczególności pisemnego uzasadnienia prowadzi bowiem do wniosku, że Sąd I instancji nie poczynił ustaleń faktycznych w takim zakresie, w jakim było to niezbędne dla wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, przez co uniewinnienie oskarżonego M. J. od popełnienia zarzucanego mu czynu uznać należało za co najmniej przedwczesne.

Sąd Rejonowy wydając zaskarżony wyrok oparł się na przekonaniu, że w realiach niniejszej sprawy nie miał on do czynienia z pomówieniem oskarżonego, albowiem treść reportażu napisanego i opublikowanego przez M. J. nie umożliwiała jednoznacznego i niewątpliwego zidentyfikowania oskarżyciela P. J. przez czytelników (...), gdyż w jego treści nie zostały zamieszczone jego dane personalne, zaś jego wizerunek na zdjęciu został odpowiednio zniekształcony i zamazany, samo zaś wskazanie, że bohater artykułu mieszka w D. nie wystarczało do identyfikacji. Jak jednak słusznie zauważa pełnomocnik oskarżyciela w treści artykułu wskazano nie tylko, że jego bohaterem jest niewidomy mężczyzna zamieszkały w D., lecz ustalono osiedle, na jakim ww. zamieszkuje. Co więcej, opisano w nim wygląd domu, w którym mieszka oskarżyciel prywatny. Wyżej wskazane dane pozwalały w ocenie Sądu odwoławczego na ustalenie, o kim mowa w artykule prasowym, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że w D. mieszka ok. 1500 osób, wymienione wyżej osiedle liczy zaś zaledwie kilkadziesiąt domów jednorodzinnych.

Podzielić należy przy tym stanowisko, zgodnie z którym niewymienienie z nazwiska osoby zniesławionej nie ma znaczenia dla przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej za pomówienie w sytuacji "(...) jeśli nie ma wątpliwości, jakiej osoby zniesławienie dotyczy (...) jeśli z zestawienia innych okoliczności łatwo można było wywnioskować, kogo mianowicie rozgłaszający miał na myśli; wystarcza do tego podanie takich cech wyróżniających, które pozwalają obiektywnie wnioskować, iż zniesławiające działanie dotyczyło danej osoby" (orzeczenie SN z 23 grudnia 1924 r., II K 2249/1924, Zb.O. 1924, poz. 231).

We wskazanych wyżej okolicznościach przynajmniej dla czytelników z D. i okolic – a zatem dla nieograniczonej liczby osób - możliwe było zidentyfikowanie oskarżyciela prywatnego, tym bardziej że jest on jedyną niewidomą osobą zamieszkującą na terenie ww. osiedla i wbrew stanowisku Sądu I instancji jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie, że bohaterem artykułu prasowego pt.: „Żebrak z D., którego ma już dość stolica (...)” jest pokrzywdzony P. J..

Sąd Rejonowy popadł przy tym w pewnego rodzaju sprzeczność wskazując, że użyte przez oskarżonego w wyżej powołanym artykule sformułowania nie miały cech zniesławiających a stanowiły jedynie powtórzenie wypowiedzi rozmówców dziennikarza, którzy doświadczyli ze strony P. J. zachowań ocenianych jako nachalne, jednocześnie przyznając, że pomówieniem jest również dalsze rozpowszechnienie informacji czy powtarzanie pogłoski krążącej w danym środowisku. Nie ma zatem znaczenia dla oceny zachowania M. J. pod kątem znamion czynu z art. 212 § 2 k.k. okoliczność, że niektóre z opisywanych przez niego zachowań pokrzywdzonego przedstawiane były jeszcze przed ukazaniem się artykułu M. J. przez innych dziennikarzy.

Wreszcie należało mieć na uwadze, iż o braku znamion przestępstwa w działaniach oskarżonego w ocenie Sądu Rejonowego decydować miał fakt, że podniesione w materiale prasowym zarzuty dotyczące nachalnego zachowania oraz postawienia pokrzywdzonego w stan oskarżenia w związku z zarzutem pobicia były zarzutami prawdziwymi. W uzasadnieniu Sądu Rejonowego brak jest jednak ustaleń faktycznych w powyższym zakresie, zaś Sąd Rejonowy do kwestii tych odnosi się wyłącznie w części prawnej uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Nie ulega zaś wątpliwości, iż ocenie prawnej w procesie wyrokowania podlegają konkretne i ustalone okoliczności faktyczne.

Jednocześnie należałoby zastanowić się, czy publikując artykuł prasowy o wskazanej w akcie oskarżenia treści M. J. wywiązał się z nałożonego na niego przepisami ustawy Prawo prasowe wymogu tzw. szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. O ile bowiem nie budzi wątpliwości fakt, że P. J. był w 2004 r. oskarżony o pobicie i złamanie nogi (...) parkingowemu, sprawa o ten czyn zakończyła się wydaniem wyroku uniewinniającego i to na długo przed publikacją ww. materiału prasowego. Oskarżony mając dostęp do tej informacji a nie podając jej w swym artykule mógł zmierzać do celowego ukazania oskarżyciela prywatnego w niekorzystnym świetle, co rzutować winno na ocenę towarzyszącego mu zamiaru.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że przepis art. 213 § 2 k.k. pozwala na wyróżnienie dwóch zasadniczych znamion kontratywu dopuszczalnej krytyki w postaci prawdziwości podnoszonych lub rozcglaszanych zarzutów oraz postawienie ich w obronie społecznie uzasadnionego interesu. W tym ostatnim przypadku, w razie wystąpienia zarzutu dotyczącego życia prywatnego lub rodzinnego, społecznie uzasadniony interes sprowadza się do zapobiegnięcia niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Nadto, z ogólnych założeń kontratywizacji wynika, iż krytyka tylko wtedy jest dozwolona, gdy jest konieczna, tzn. gdy dla obrony społecznie uzasadnionego interesu konieczne jest naruszenie dobrego imienia innego podmiotu. Konieczność ta odnosi się zarówno do sposobu, jak i formy naruszenia czci (A. Zoll (w:) Kodeks karny..., s. 658).

Sam zatem fakt prawdziwości sformułowanego przez sprawcę zarzutu zniesławiającego, w przypadku gdy został on uczyniony publicznie, nie prowadzi jeszcze do wyłączenia bezprawności pomówienia. Dodatkowy wymóg, to taki aby podniesiony lub rozcglaszony prawdziwy zarzut służył obronie społecznie uzasadnionego interesu. W wyroku z 25 września 1973 r. (V KRN 358/73, OSNKW 1974, nr 2, poz. 27) SN wskazuje, że: "Społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu nawet z naruszeniem dobrego imienia innej osoby, grupy osób lub instytucji. Nie każde działanie jest działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu, lecz tylko takie, które faktycznie temu interesowi służy". O tym, czy konkretny zarzut o charakterze zniesławiającym służy obronie społecznie uzasadnionego interesu, decyduje kompleksowa ocena całokształtu okoliczności, w jakich został uczyniony. W piśmiennictwie wskazuje się, że z obroną takiego interesu mamy do czynienia w szczególności wówczas, gdy publicznie postawione zarzuty mogą służyć ostrzeżeniu innych osób przed nagannym zachowaniem pomówionego, także wtedy gdy może to prowadzić do skorygowania nagannego zachowania (J. Wojciechowski (w:) Kodeks karny..., s. 1113).

Kryterium obrony społecznie uzasadnionego interesu należy przy tym roznieć w sposób zobiektywizowany. Nie chodzi tu jedynie o subiektywne przekonanie sprawcy, że stawiane przez niego zarzuty służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. Musi być obiektywnie stwierdzone, że podniesiony lub rozcglaszony przez sprawcę przestępstwa zniesławienia zarzut rzeczywiście służył obronie takiego interesu.

W ocenie Sądu odwoławczego kwestia znamion strony podmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu jak również celu działania ww. pozostaje zaś w dalszym ciągu otwarta. Sąd Rejonowy uchylił się bowiem od poczynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tym zakresie ograniczając się jedynie do arbitralnego stwierdzenia, że M. J. nie działał z zamiarem pomówienia P. J.. Próżno jednak poszukiwać w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentów mających za tym stanowiskiem przemawiać. Sąd nie ustalił również, jaki był cel działania oskarżonego, w szczególności zaś czy działał on w celu obrony społecznie uzasadnionego interesu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy przesłuchując oskarżonego winien zwrócić uwagę na wskazane wyżej okoliczności a następnie dokonać konfrontacji wyjaśnień ww. z treścią opublikowanego przez niego materiału prasowego.

Dopiero zatem ponowne przeprowadzenie i stosowne uzupełnienie przewodu sądowego a następnie rozważenie ogółu okoliczności pozwoli na prawidłowe wnioskowanie, czy oskarżony wyczerpał swym zachowaniem znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej zarzucanego mu przestępstwa.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy w Poznaniu uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Śremie do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem rozważań zawartych w niniejszym uzasadnieniu. Nadmienić przy tym należy, iż z uwagi na brzmienie art. 454 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy nie był uprawnionym do uwzględnienia wniosku pełnomocnika oskarżyciela i uznania oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, z czego ww. jako podmiot fachowy winien zdawać sobie sprawę.

Po przeprowadzeniu powyżej wskazanych czynności oraz dokonaniu prawidłowej interpretacji przez Sąd Rejonowy wynikających z nich okoliczności Sąd winien podjąć prawidłową merytorycznie decyzję procesową, natomiast ewentualne sporządzenie uzasadnienia przedmiotowej decyzji zgodnie z dyspozycjami art. 424 k.p.k. pozwoli na przeprowadzenie pełnej merytorycznej kontroli rozstrzygnięcia przez Sąd Odwoławczy w wypadku jego zaskarżenia przez którąkolwiek ze stron postępowania.

Anna Judejko Sławomir Olejnik Jerzy Andrzejewski